niedziela, 15.10.2023

Lwowski majątek

Wielu już pewnie zapomniało o naszym majątku pozostawionym we Lwowie po II wojnie światowej. Temat wrócił na krótko podczas ostatnich dni formacyjnych przełożonych, proboszczów i funkcyjnych. Nawet powstała pewna koncepcja, kto mógłby zająć się naszymi obiektami i jak je zagospodarować.

Jak dziś wyglądają budynki i co w nich się mieści można zobaczyć na zdjęciach (galeria). Po dotarciu na ulice Piekarską 57, 59, 59a, idąc od centrum, zobaczyć można pięknie odrestaurowaną kamienicę nr 57 (od tyłu rozbudowaną), to budynek naszego klasztoru, przez lata zdewastowany dziś mieści w sobie hotel. Za klasztorem piękny kościół, budynek nr 59. Pierwszy element mówiący o nas, to kraty w oknach z charakterystycznymi chorągwiami zmartwychwstańczymi. Gdy wejdziemy do środka, każda ściana przypomina: to jest własność CR-ów. Obecne elementy paschalne w malowidłach, charakterystyczne CR, tablica upamiętniająca ks. Waleriana Kalinkę w prezbiterium, napis na chórze mówiący o ks. Cyrwusie, który w 32 roku nadzorował malowanie kościoła. Ze świątyni przechodziło się do domu zakonnego, jeszcze pięć lat temu w korytarzach, też były malownicze dekoracje, obecnie po remontach wszystko zakryte jest nową farbą.

Pod numerem 59a mieścił się internat ruski. Było to miejsce dla Ukraińców, znajdowała się też tu kaplica cerkiewna. Internat po wojnie przez lata był w rękach wojska. Około dziesięciu lat temu został sprzedany patriarchatowi moskiewskiemu i rozpoczął się jego gruntowny remont. Został wymieniony dach, część stropów, zbudowano szyb na windę, część parterowa jest już wytynkowana. W części budynku wymieniono okna. Na parterze na końcu obiektu w części z charakterystyczną wieżyczką, urządzona została kaplica cerkiewna (na terenie obiektu w barakach powojskowych mieszka pop). Pierwotnie ta kaplica najprawdopodobniej mieściła się piętro wyżej, co sugerują też okna. Środek budynku to jeszcze ruina. Na korytarzach leżą powycinane elementy barierek, z większości ścian został skuty do zera tynk. Gdzieniegdzie pozostały jeszcze stare futryny drzwi, na jednym z korytarzy znajduje się stary fortepian (raczej nie jest to majątek wojskowy). W trzech miejscach (korytarz i jedno z pomieszczeń) na ścianie najemcy nakładając nowe tynki pozostawili odkryte trzy malowidła: rozmnożenie chleba (korytarz), zmartwychwstanie i Serce Jezusa (w jednym z pomieszczeń zachodnich, parter). Po wejściu do piwnic ukazał się śmietnik, jedno wielkie wysypisko, na posadzce są stare płytki. W tej części mieściły się prawdopodobnie prysznice, o czym też mówią ukraińskie napisy.

Oficjalnie budynek po inwazji zbrojnej Rosji na Ukrainę został odebrany „moskiewskim", jednak jak powiedziała pewna starsza okoliczna mieszkanka: ruskie dalej tu siedzą.